

BIURO REDOWNIK.

REDOWNIK wych. co wtorek, czwartek i sobote... PRZEDPŁATA KWARTALNA... OGŁOSZENIA

EKSPEDYCYA w drukarni J. Leigebra... LISTY nadesłać należy franco... REKOPISMA nie zwracają się, nie niszcza.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Poznań, Czwartek 23 Maja 1878.

Dr: Doanydergo Jutr: Jeszmy wdowy

Wschód słońca 8.55, zach. 7.58. Długość dnia 16 god. 5 min

Poznań, 22. maja.

* Zład pieniądze brać! Na biedę skarży się wszystko, co żyje, nie tylko spowolnieni, nie tylko Hoedel, który z biedy, jak powiada, strzelał pod Lipami, żeby cesarz wiedział, jak marnie w jego państwie ludzie giną.

Skąd się tu mają brać pieniądze, kiedy z próżnego nie należy, kiedy, choć leje się i leje, to zawsze braknie!

Prasiliśmy nie dawno, co nas tu w Poznaniu szkoli mieszkanie Koszuli! Ogromne pieniądze, a od Wielkopolski podwyższone jeszcze skądine w jednym z zakładów szkolnych.

Jeżeli rektor szkoły miejskiej, na który to urząd są tu powołani nauczyciele elementarni, ura brać rocznie z wynagrodzenia pomniejszenia 3000 mkk., to można się ostatecznie na to zgodzić, bo się przypuszcza, że taki przełożony zakładu szkolnego będzie gorliwie pracował nad rozwojem szkoły.

2) za załatwienie, po 2 marki licząc za godzinę; w I kwartale 156 mkk.; w II kwartale 96 mkk.; w III kwartale 120 mkk.; w IV kwartale 168 mkk.; razem — 540 marek.

3) za lekcyjne udzielane w tej instytucji, w I kwartale 97,50 mkk., w II kwartale 60 mkk., w III kwartale 82,50 mkk.; w IV kwartale 115 mkk. — razem 355 marek.

4) za utrzymywanie biblioteki szkolnej 240 mkk. Wszystkie te pozycje wynoszą 1435, dolączysz do tego pensya, wypadnie dochód roczny takiego rektora na 5095 marek.

Pytamy, czy komuś poznańska ma na to, aby takie dochody mogła zapewniać rektorowi szkoły miejskiej!

Ale to jest mniejszej wagi, ważniejszą rzeczą jest to pytanie, czy rektor przy tylu pobocznych czynnościach, że mu trzeba za nie dać rocznego wynagrodzenia 1435 marek razem, może jeszcze dopełniać swych obowiązków, jako e ktor, jako przewodnik szkoły?

My sądzimy, że się w tym przypadku za wiele żąda i za wiele płaci i że takie stósunki nie powinny zachodzić w tak biednej gminie, jak Poznań, i przy tak ciężkich czasach, jakie są dzisiejsze.

Chcieliśmy na to zwrócić uwagę czytelników naszych, tych, którzy płacą podatki. Tylko uwagę na to zwracamy, bo Niemy tutajci o taką rzecz się nie upomina, a z naszych głosów niekto sobie nie robi.

Hoedel powiedział na śledztwie: co mi tam przysięga, ja wam będę sto razy przysięgał, co mi tylko zechcecie!

My podobnie, choć z innych powodów, możemy powiedzieć: co dziś znaczy sprawiedliwość, kto sobie dziś z niej co robi!

— * Walka rządu z Kościołem.

Wygnani z wypsy Zingst, ks. Ruskiewicz, donosi o „Kurjera“, że dnia 14. h. m. zawiadomiono go urzędowo, iż rząd publicznie na jego utrzymanie dziennice po 3 mkk.

Z Krotoszyna, 20. maja. Szanowny „Biuro-downik!“ Muszę Ci też co powiedzieć z krotoszyńskiego o pewnym naszym wiejskim gospodarzu, który jest potępiającym wyjątkiem z sta innych i który wart, żeby go publicznie jako zwoź gospodarstwo i wstrąćmiłowości po-stawił.

Przed dwoma dniami rano jako w targowy dzień u nas w Krotoszynie przychodzi do kupca Wiehloha za interesem i spotyka w kramie chłopka, który sobie kupuje jeden łóć tabaki za trojaka, — mówię za trojaka! To mnie uderza i myślę, że mam jakiegoś marotrawcę przed sobą.

I to już nasi chłopkowie po trojaku łóć tabaki zająwają, podczas gdy żydowie im za wielko skóre ze ńba drą?

A chłopku powiada:

Panie! Ja piśnó nie umiem, żydka nie potrzebuję, weksli nie znam, ani wódki, i to już od lat trzydziestu; ale lubię żądy dobrej tabaki, i to mnie uraczy; jestem przytem zdrow i zawsze trzeźwy.

Na moje dalsze pytanie powiada: Młam w Dąbrowie tańsze gospodarstwo około 116 morg w Pan Bóg mi dopomógł, że mam je bez długu. Byłóm na nim 200 talarów spłaty dla dzieci z pierwszego meja mej żony, bo z wdową się ożeniłem, ale ten dług spłaciłem bo miałem zarobiony grosz przez to, że grywałem dawniej na dudach w gósfocach i na wesolach, a że wódki nie piłem, to sobie spęgałem grosz oszczędziłem, — tak że mogłem dług dzieciom spłacić.

Ciekawo będąc, czy to, co mi ów chłopku powiada, jest prawdą, zapyrałem do biptekii.

Chłopku ten nazywa się K. N., którego tu nazwiska całego nie wypiszę, jest zapisanym właścicielem gospodarstwa w Dąbrowie. Objętość tego gospodarstwa wynosi według katastru 29 hektarów, 59 arów 50 kwadr. metrów a zatem przelicz 116 morg roli z budynkami, na którym oprócz wymiaru w rubryce II ani groza długu!

Gospodarstwo to więc warto przeszło 500 talarów. Podczas gdy inni topią się wskutek najistwa w długach wekslowych i żydów grozi, nasz poczciwy gospodarz cieszy się swobodą życia, dobrem podzieleniem materyalnem i całą jego swawola kończy się na tem, że sobie zajądy dobrej tabaki rawickiej po trojaku łóć, co czyni funt talara.

Brać! gospodarz! pamiętajcie! że na tabacę jeszcze się dorobiicie, ale w ksieliszku z pewnością utniecie!

Z pod Makowską, 19. maja. Wielki smutek ogarnął serca parsiam Makowarńskich z powodu śmierci ich pastera. Po kilkotygodniowej chorobie, zakończył w sobotę, dnia 11. mb. żywót doerzany ks. prob. Franckenberg a 15. mb. odbyło się pochowanie zwłok.

Jak był bardzo szanowany, można było widzieć po licznie zebranych tłumach ludu, których było więcej, aniżeli na jakim odpuście. A skoro wstąpił na ambonę słynny na okolicie kaznodzieja ks. prob. Jaskulski z Wierzbownicy, i powiedział, co znaczy stan kapłański i jakie na obowiązki powstał pasterz taki, że ksiądz musiał chwilowo zaprzestać mowy.

Bo i jak tu się nie smucił w tych czasach, kiedy nie ma widoków, żeby ksiądz prawowitny przyszedł do parafii, a tu już jedna parafia w Prusiecku, zaraz przy tej, jest bez pastera, w drugiej w Waldowie ks. Królikowski jest chorowity. Więc musimy lud dądy do parafii dalszych, gdzie kościoły są nie duże, jak np. w W. Łońsku, gdzie jest proboszczem ks. Zarzycki. Oby się Pan Bóg zmilował nad ludem swoim i raczył nam udzielić pokoju, którego świat dość nie ma.

Trzemeszno, 22. maja. Zwracam uwagę obywatelom naszym na to uwagę, że bardzo wielu z nich za rok będący w podatku klasycyannym znacznie podwyższono. Zdaje się, że chciano przez to większy podatek kamelaryjny osiągnąć, który w pustej zawsze kasy miejskiej będzie potrzebny, aby kosztą nowych budowl, osz około 24,000 marek wynoszące, z naszych pokrył biesznie. Owe budowie staną mają obok naszego budynku magistrackiego i wykonanie takowych reprezentacya już uchwała. Poźniej więcej o tem napiszę; dzisiaj napominam tylko każdego, aby za cędują podatkową, których kamelarz do dzisiaj nie rozelał, bynajmniej nie czekał, tylko zaważau reklamował względem podatku klasy-cyannym piśmiennie do radcy ziemialskiego w Mogilic, gdyż u nas termin ostateczny do tego miļa z końcem bieżącego miesiąca.

Donoszę zarazem, że 2. czerwca odbędzie się u nas uroczystości trzebielczonielkiej egzystentów z tu-lejzego stowarzyszenia niemieckich śpiewaków z pokornianim chorągwi, która za słabek publicznych (panie tutajcie stowarzyszenie obywateli).

Program uroczystości następujący: Od godziny 7 do 9 rano koncert w ogrodzie ładowym na Ameryce, wstępnie 0,25 mkk. Później pochód do miasta i próba jerezenia. Po obiedzie na sali gimnazyalnej wzniesienie chorągwi, a o godzinie pół do 5 po południu powtórny koncert na Ameryce. Wstępnie 0,50 mkk.

Z dniami 1. czerwca przeniesiony został tutajczy dytaryusz sądowny p. Olawski do sądu w Szubinie a etatowego asystenta, a do nas przeniesiono w miejsce jego dytaryusza sądownego To-biaskiego z Wągrowca.

Nowiny polityczne.

Sprawy wchodnie. Hr. Szawałd przędzając przez Berlin z powrotem do Londynu, złożył cesarzowi Wilhelmowi relacya o stanie prowadzonych przez niego z Anglią układów. Z Berlina udał się do księcia Bismarka do Fried-ricshurhu. Widać z tego, jak ścisłą jest przyjaźń Niemiec z Moskwą, kiedy Moskale ani kroku nie śmiały uczynić bez pozwolenia cesarza Wilhelma i księcia Bismarka.

— Posłtkowe wojska, jakie Anglia z Indyi sprowadza, przepłynęły szczęśliwie przez morze Czerwone i dąją do Malty.

Z Kalkuty donoszą, że wiewkróć indyjski kaził natychmiast zająć się ufortyfikowaniem indyjskich wybrzeży morskich. Czyżby i w dalekich Indych obawiano się napadów moskiewskiej?

— W grzech Rodope szerzy się tureckie

